

Poznań, 25 czerwca. Sprawa heska czyli raczej he-
sko-pruska załatwiona wreszcie, na pozór stanowczo i zgodnie
z życzeniem narodu heskiego, oraz z żądaniem bundestagu i pru-
skiego gabinetu, w rzeczywistości jednak załatwiona tak oryginalnie,
powiedzielibyśmy ironicznie, że zapewne niezadługo
do nowych przyjdzie komplikacji. Chronologiczny rozwój wy-
padków jest następujący: W d. 18 maja przesyła gabinet pru-
ski elektorowi wiadome ultimatum, żądające przywrócenia kon-
stytucji z r. 1831 i zmiany ministerstwa, grożąc w przeciwnym
razie orężną interwencją. Elektor odrzuca pruskie ultimatum,
ale pozornie ulega uchwale bundestagu, która tegoż samego się
po nim domaga. Dawne heskie ministerstwo podaje się więc do
dymisji, otrzymuje ją, ale zarazem ma sobie poleconem przez
elektora sprawowanie rządów aż do nominacji nowego mini-
sterstwa. Elektor odbywa pozorne narady i rokowania z pa-
nem Lossbergiem, liberalistą i stronnikiem konstytucji z ro-
ku 1831, względem utworzenia nowego ministerstwa, któreby
tę konstytucję napowrót w życie wprowadziło. Rokowania je-
dnak przewlekają się, skutku żadnego nie widać, a wszystko
tymczasem w Hesji w dawnym status quo pozostaje. W ta-
kim składzie rzeczy przesyła gabinet berliński w d. 18 czerwca
nowe ultimatum, żądające natychmiastowego spełnienia przy-
rzeczeń i grożące bezwzględną interwencją wojenną. Elektor
czujący jak się zdaje Austrią za swemi plecami, ociąga się je-
szcze. W skutek tego daje gabinet berliński dnia 21 czerwca
w południe telegraficzny rozkaz oddziałom 4go i 7go korpusu,
ażeby ścigały nad heską granicę i zawiadamia o tym rozkazie
elektora. Elektor ulegając temu naciskowi, mianuje tegoż sa-
mego dnia po południu nowe ministerstwo, lecz nie liberalne
pod prezydencją p. Lossberga, tylko reakcyjne i z przeciwni-
ków konstytucji z r. 1831 złożone, pod prezydencją pana Dehn-
Rothfelser; wieczorem zaś podpisuje manifest, kontrasyguowany
przez nowe reakcyjne ministerstwo, w którym przywraca się
nie tylko liberalna konstytucja z r. 1831, ale nawet za demo-
kratyczną uchodząca ustawa wyborcza z r. 1849! Gabinet pru-
ski dowiaduje się o tem w niedzielę, to jest d. 22 czerwca z rana,
nie wie w pierwszej chwili co o takiej niespodzianej kombina-
cji myśleć, ruchy więc pruskiego wojska ku heskiej granicy
trwają ciągle. W poniedziałek wreszcie dnia 23 czerwca w po-
łudnie odbywa się narada pruskiego gabinetu pod prezydencją
króla, na której staje, że ponieważ elektor zmienił ministerstwo
i przywrócił konstytucję z r. 1831, wypada więc uważać to za
dostateczną satysfakcję i niemożna się zapuszczać w podejrz-
wania szczerzej intencji nowego ministerstwa heskiego, dla tego
tylko, że ono za reakcyjne co do osób swoich w opinii publi-
cznej uchodzi. W skutek tej narady gabinetowej wychodzą te-
goż dnia po południu telegraficzne rozkazy do maszerujących
ku heskiej granicy oddziałów pruskich, aby marsz swój wstrzy-
mały i do garnizonów powrócili.

Humorystyczna oryginalność tego rozwiązania w tem leży,
że elektor, parodiując niejako obecny stan rzeczy w Prusiech,
gdzie gabinet uchodzący za reakcyjny ma być wykonawcą libe-
ralnego programu, zamianował ministrów, którzy dotąd ucho-
dzili za zwolenników reakcji i za przeciwników konstytucji
z r. 1831, a którzy teraz mają niby wykonywać liberalny pro-
gram, oparty na przywróceniu konstytucji z r. 1831 i na pra-
wie wyborczem z r. 1849. Gdyby się gabinet pruski chciał być
drażliwym okazać na tę pozorną sprzeczność, oczywiście mógł-
by elektor mu odpowiedzieć: Wszakże wy tak samo u siebie
postępujecie; pozwólcie więc żebym i ja u siebie w wasze wstę-
pował ślady, na dowód, jak bardzo kocham i poważam Prusy.
Cóż było więc począć! Trzeba było zmrużyć oczy na ironią, le-
żącą w sposobie dania satysfakcji ze strony elektora, bo po-
wstając na nią, powstawałby dzisiejszy pruski gabinet na siebie
samego.

— Być może, iż zapowiedziana przez Szwedów żałobna
demonstracja narodowa w dniu 8 lipca, nie przyjdzie do sku-
tku, a przynajmniej nie w takich rozmiarach i nie z tak wybit-
nie nieprzyjacielskim dla Rosji pryncypem, jak to z początku
zamierzano; albowiem wzięły podobno górę różne dyplomatycz-
ne drażliwości i względy, które nie radzą Szwedom posuwać
na teraz rzeczy do ostateczności. Natomiast inna wielka de-
monstracja skandynawska uniwersyteckiej młodzieży szwedz-
kiej, norweskich i duńskich, odbyła się bardzo wystawnie w Ko-
penhadze w dniach 14 do 17 czerwca. Głównym jej celem było,
ukrzepić potężniejszą z każdym rokiem myśl unii skandynaw-
skiej; nawiasowe zaś jej epizody wymierzone były raczej prze-
ciwko niemieckim wpływom, pretensjom i zamysłom na północ
skandynawską, niżli przeciwko Rosji. Przybyłych na tę demon-
strację gości, złożonych głównie ze studentów norweskich
i szwedzkich uniwersytetów w Chrystianii, Lund i Upsali przy-
mowała uniwersytecka młodzież Kopenhagi i fraternizowała
z nimi w spólnym uczuciu skandynawskim. Nie brakło na oży-
wionych zebraniach, festynach, pełnych zapału mowach i toa-
stach na rzecz przyszłej unii skandynawskiej trzech królestw:
szwedzkiego, norweskich i duńskiego. Wszystko to odbyło
się nie tylko za chętnym przyzwoleniem ale nawet pod bezpośred-
nią i czynną opieką królów duńskiego i szwedzkiego. Tak
więc nie tylko na południu i w środkowej Europie, ale i na pół-
nocnych jej krańcach, idea zjednoczenia narodowego powoli go-
rówac zaczyna nad dynastycznym rozdziałem krajów jednople-
miennych.

— Głowa tutejszego „związku ku popieraniu niemieckich
interesów w prowincji poznańskiej“, p. Tempelhoff z Dąbrowki,

ogłosił tydzień temu w Pos. Ztg. świeżą odezwę, zagrzewającą
nowych krzyżaków do gorliwości i utyskującą, zarazem, że tak
zbawienny dla Niemców związek, nie ma dotąd własnego or-
ganu dziennikarskiego, w którymby zabieg jego źródełkow-
wać się mogły. P. Tempelhoff prosił więc w końcu odezwy, że-
by Pos. Ztg. zechciała być tym urzędowym organem niemie-
ckiego związku. Prośba jego została wysłuchana, bo redakcja
rzeczony gazety oświadczyła w dopisku do odezwy, że chętnie
się przychyliła do życzenia p. Tempelhoffa. Nam się zdaje, że
przychylenie nastąpiło długo jeszcze zanim publiczna prośba
została zaniesioną. Bądź co bądź, chcąc czynem zaraz poprzeć
urzędowe swoje przyzwolenie, pospieszyła Pos. Ztg. z zamie-
szczeniem w miejscowych wiadomościach tegoż samego numeru
jakieś anegdota o pewnej polskiej damie i o dorózkach nie-
mieckich i żydowskich, anegdota, której intencja bardziej
w oczy bije niżli wiarygodność. Ależ to już urzędowy organ
„związku do popierania niemieckich interesów w prowincji po-
znańskiej!“ Wszystko więc co teraz napisać mu się spodoba,
urzędową nosi cechę... dla związku przynajmniej.

— Poznańska Ost. Ztg. zdając temi dniami sprawę
z uwag naszych nad listami pp. Gołówna i Zamoyskiego, za-
pytuje, cośmyśmy rozumieli przez „mongolsko-germański system
polityczny“ i w czym upatrujemy jego objawy. Z następnej za-
raz wzmianki, gdzie Ost. Ztg. wspomina o świętym przymie-
rze i stosunkach politycznych gabinetu rosyjskiego i gabinetów
niemieckich za cesarza Mikołaja, widzimy, że na bardzo fałszy-
wym jest tropie w domysłach swoich. To co nietylko my, ale
wszyscy badacze dziejów rosyjskich w istotnego ich ducha wni-
kający, nazywamy mongolsko-germańskim systemem polity-
cznym, sięga nieco dawniejszych czasów, bo czasów waregskiego
Ruryka, znajduje w Iwanie Groźnym swój punkt kulminacyjny
mongolski a germański w Piotrze Wielkim, ciągnie się przez
wszystkie następne panowania aż do najnowszych czasów, sta-
nowi treść istotną caratu i odnosi się raczej do wewnętrznych
stosunków Rosji niżli do zewnętrznych, lubo oczywiście i w ca-
łej zagranicznej polityce Moskwy, system stanowiący duszę jej
caratu, odbija się najwyraźniej. System ten, będący kombina-
cją normandzkich żądz podbojów oraz niemieckiej mądrości
politycznej, zmierzającej do wyzyskiwania na swój użytek inno-
plemiennych żywiołów, a celującą samolubną bezwzględnością,
sztuką i darem organizacyjnym, z mongolskim barbarzyństwem,
tatarskim gwałtem, byzantyjskim fałszem układnym i azyaty-
ckim despotyzmem: system ten jest antytezą politycznego sy-
stemu słowiańskiego, który, w Rosji, znajdował swój wyraz np.
w rzeczachpospolitych Pskowa i Nowogrodu.

N. Pan raczył nadać pozasłużbowemu radcy sądu powia-
towego Fischerowi-Treuenfeldowi w Toruniu, order orła czer-
wonego trzeciej klasy na pętlicy.

Berlin, 24 czerwca. Co do kwestyi heskiej pisze ministe-
ryalna Stern Ztg. że ze względu na to, iż elektor heski zmie-
nił ministerium, zaprowadził konstytucję z roku 1830 i prawo
wyborcze z r. 1849, N. Pan cofnął na teraz wydany rozkaz do
skoncentrowania wojsk nad granicą heską. Rząd pruski atoli
zastrzega sobie wszelkie dalsze kroki, gdyby nowe ministerstwo
elektora nie dopełniło swych obietnic i gdyby nie chciało za-
łatwić sporu konstytucyjnego zupełnie w myśl uchwały bunde-
stagu z d. 24 z. m.

— Wedle wiadomości nadeszłych tu pod dniem wczora-
szym z Kasselu, elektor zaniósł protestację do bundestagu
przeciwko wkroczeniu wojsk pruskich w granice elektorstwa
heskiego. Wyjazd elektora odroczone. W tutejszych kołach urzę-
dowych panuje niezwykły ruch.

— W kołach poselskich zajmują się obecnie najgłośniej
kwestyami finansowymi. Jak wiadomo reprezentacja krajowa
żądała przedłożenia sobie uwag najwyższej izby obrachunko-
wej, jako też szybkiego sprawozdania co do przekroczeń bud-
żetu; obecnie słychać, że rząd skłonny jest w tej mierze do za-
dośćuczynienia życzeniom izby. Na przedstawienie pod tym
względem ministerstwa skarbu zgodziło się całe ministerstwo
i zamierza podobno, aż do wyjścia zupełnego prawa określają-
cego zakres działania najwyższej izby obrachunkowej, wydać
tymczasowe rozporządzenie, któreby izbie poselskiej pozwoliło
ściśle pełnić kontrolę nad użyciem pieniędzy skarbowych.

Wrocław, 21 czerwca. Schles. Morgenblatt donosi:
Dziś z rana przybyli dwaj urzędnicy policyjni i przedłożyli re-
daktorowi tej gazety rekwizycję tutejszego sądu miejskiego,
zezwalającą na odbycie przetrząśnięcia mieszkania celem od-
szukania manuskryptów do artykułu wstępnego oddrukowanego
w numerze 133 (Roon o wiernym wyposażeniu kraju) i w tym-
że numerze zawartę berlińską korespondencję. Przetrzą-
sając w obecności redaktora starannie papiery, znaleziono tylko
manuskrypt do korespondencji berlińskiej, który też owi pano-
wie przyaresztowali i zabrali ze sobą.

Z Krainy, 15 czerwca, pisze do N. ad w. Jks. Królikowski
z Wałdowa pod Sempolnem, sekretarz Tow. roln. ziemi połu-
dniowo-pomorskiej: W skutek odezwy kilku szanownych oby-
wateli i księży rodaków ziemi południowo-pomorskiej, w do-
datku do nr. 57 Nadwiślańska umieszczonej, zgromadziło
się w mieście Tucholi d. 2 b. m. i r. przeszło 60 rodaków, z po-
między których około 20 obywateli, 7 księży, na których czele

WJM ks. Kopal delegat, dziekan i proboszcz z Tucholi, 35 wło-
ścian i kilku rzemieślników, w celu założenia Towarzystwa rolni-
czego dla połączonych powiatów: świeckiego, chojnickiego,
człuchowskiego, złotowskiego i wałeckiego. Szanowny oby-
watel H. Radkiewicz z Brzeźna, major artylerii polskiej z czasów
pamiętnych w dniach naszych walki o niepodległość i samo-
istność ojczyzny, uznawszy już dawniej utworzenie takiego To-
warzystwa dla wspomnianych powiatów za dotykałą i konieczną
potrzebę i porozumiewając się co do zamysłu swego już poprze-
dnio z innymi obywatelami i niektórymi duchownymi tak listo-
wnie jako i w kilkutygodniowej w tymże celu odbytej podróży
osobiście, nieomieszkał z prawdziwem sercem zadowoleniem
i właściwą sobie, każdego ujmującą uprzejmością także i w tym
dniu wśród tak licznej zebrania z różnych okolic przybyłych
szanownych obywateli, kapłanów, włościan i rzemieślników wy-
stąpić na czele i w sprawie dotkniętej odezwać się do całego
zgromadzenia z mową przekonującą każdego o nagłej i nader
potrzebie założenia Towarzystwa rolniczego dla wymienionych
powiatów, obcymi żywiołami aż nadto przepełnionych. Za-
gaiwszy tym sposobem posiedzenie przedłożył p. major Radkie-
wicz projekt do statutu, mający służyć zgromadzeniu za pod-
stawę obrad, oraz za przewodniczącego przedstawił obywatela
p. hr. Czapskiego z Bukówca, powiatu świeckiego, który ciągle
zasiadając jako poseł w izbie panów umyślnie z Berlina dotąd
zjechał, aby i w tym względzie obowiąskowo swoim obywatelskim
zadossyć uczynić. Jednogłośnie od całego zgromadzenia na prze-
wodnika obecnego posiedzenia obrany, zajął p. hr. Czapski
przeznaczone sobie miejsce i na doradców i pomocników obrał
sobie obywateli: p. Radkiewicza, ks. Dekowskiego z Borzyszu-
ków i p. Józefa Polczyńskiego z Dąbrowki. Po przedłożeniu
wspomnianego projektu statutu, przystąpiono do rozebrania
i ustanowienia każdego paragrafu szczegółowo. W pierwszym
zaraz paragrafie tychże statutu, który zawiera akt zawiąza-
nia Towarzystwa, nadano mu nazwę: Towarzystwo rolni-
cze ziemi południowo-pomorskiej. W drugim pa-
ragrafie wytknąwszy cel Towarzystwa w ogólności, którym jest
podniesienie gospodarstwa rolniczego w wszystkich jego gałę-
ziach, z uwzględnieniem pracy, a w szczególności: podźwignie-
nie stanu włościańskiego, podniesienie moralności i bytu ma-
teryjalnego klasy robotczej, przez rozszerzanie oświaty i zachęca-
nie do usilnych i lepij niż dotąd rozpoznanych prac rolniczych,
przez zapewnienie przeciwko nieprzewidzianym wypadkom i za-
prowadzenie nagród za rzetelną i uczciwą pracę, radzono jeszcze
nad dalszymi paragrafami statutu, o członkach, funduszach
i zarządzie Towarzystwa i z małemi tylko zmianami i popraw-
kami takowe przyjęto i własnoręcznym podpisem zatwierdzo-
no. Do zarządu tego Towarzystwa rolniczego ziemi południo-
wo-pomorskiej dla wzwyż wymienionych powiatów wybrano wię-
kszością głosów ob. p. Radkiewicza z Brzeźna na prezesa, ob.
p. Komierowskiego z Komierowa na podskarbnego, ks. Króli-
kowskiego z Wałdowa na sekretarza, na zastępców zaś ob. p.
hr. Czapskiego z Bukówca, ob. p. Dębińskiego z Białowieży i ob.
p. A. Prądyńskiego z Wałdowa. Po zakończeniu wyborów za-
brał jeszcze raz głos hr. Czapski i podziękował w serdecz-
nych wyrazach całemu zgromadzeniu za okazane mu zaszczytne
zaufanie, wyzwał przedewszystkiem do zgody i jednności w dą-
żnościach i usiłowaniach Towarzystwa, a pokładając całą na-
dzieję w pomocy Boskiej dodał nakoniec, iż przy zgodnym i u-
silnym działaniu i Bóg Najwyższy błogosławieństwa swego nam
nie odmówi! Dokonawszy tak szczerze pożądanego zawią-
zania rzeczonoego Towarzystwa, zaprosił obrany prezes p. Ra-
dkiewicz w imieniu obywateli wszystkich znajdujących się tamże
duchownych, włościan i rzemieślników na zamówiony skromny
obiadek, po którym każdy z radosnem sercem i błogą na przy-
szłość nadzieją zaraz do domu powracał.

KROLESTWO POLSKIE.

Ustawa o wychowaniu publicznem w Królestwie Polskiem.

Dział pierwszy. Instytucja elementarna.

(Dalszy ciąg.)

ROZDZIAŁ VII.

Szkoły elementarne z klasą przygotowawczą.

Art. 33. Po miastach większych i mniejszych, w miarę
znanej potrzeby, urządzone być mają przy szkołach elemen-
tarnych jednoklasowych, klasy przygotowawcze.

Art. 34. Szkoły z klasą przygotowawczą podlegają tym
samym przepisom i zależą od tychże samych władz, co inne
szkoły elementarne jedno i dwuklasowe.

Art. 35. Po dostatecznem wyposażeniu w klasie 1szej
szkoły jednoklasowej, dzieci postępujące do klasy przygotowa-
wczej, mieć będą wykładane:

- Naukę religii i moralności.
- Czytanie po polsku druków i pisma, z poznaniem części
mowy i wprawą w deklinacje i konjugacje polskie.
- Pisanie po dyktowaniu i ortograficznie, tak na tablicy,
jak i na papierze.
- Czytanie po rosyjsku i po niemiecku.
- Czytanie po łacinie, a także naukę deklinacji rzecz-
owników i przymiotników i konjugacji słowa sum.
- Z geografii o kuli ziemskiej, z obeznaniem co ląd i mo-
rze, co rzeka, jezioro, góra, przyładek i t. d.
- Z arytmetyki wprawą zupełną w pierwsze cztery dzia-
łania z liczbami prostymi i mianowaniami.
- Rysowanie na tablicy od ręki figur geometrycznych,

biegle, śmiało i foremnie.

Art. 36. Każda taka klasa przygotowawcza będzie miała oddzielnego nauczyciela, który po przedstawieniu doзору szkolnego miejscowego, zyskaniu przychylniej opinii rządu gubernialnego, przez komisję rządową wyznaczą religijnych i oświecenia publicznego zatwierdzonym będzie.

Art. 37. Dozwala się dozorem szkolnym miejscowym od każdego ucznia tej klasy pobierać najwyżej po 1 rs. miesięcznie na płacę nauczyciela i najem lokalu; to ostatnie w takim razie, jeżeli klasa ta przy szkole rządowej jednoklasowej pomieścić się nie da.

Art. 38. Takie klasy przygotowawcze dozwala się otwierać i osobom prywatnym, dostatecznie wykwalifikowanym, nie inaczej wszakże, jak za zezwoleniem komisji rządowej wyznaczą religijnych i oświecenia publicznego, i na przedstawienie doзору szkolnego miejscowego.

Art. 39. Nauczyciel taki prywatny może urządzić i otworzyć klasę dwie lub tylko jedną. Pierwsza powinna obejmować wykład powyżej art. 22 oznaczony, druga być właściwą klasą przygotowawczą, której plan art. 35 wskazuje. Nauczyciel taki, w żadnym razie nie może żądać opłaty wyższej jak po 1 rs. 50 kop. od jednego ucznia na miesiąc i na równi z innymi szkołami elementarnymi podlegać ma opiece dozoru szkolnego miejscowego i zawiadywaniu rządu gubernialnego.

ROZDZIAŁ VIII.

Szkoły rzemieślniczo-niedzielne i handlowe.

Art. 40. Szkoły rzemieślniczo-niedzielne, po miastach i miasteczkach przy szkołach elementarnych znajdujące się aż do dalszego ich urządzenia przez komisję rządową wyznaczą religijnych i oświecenia publicznego, zostawiają się w dotychczasowym swym stanie, pod opieką dozoru szkolnego miejscowego i pod zarządem magistratów miejskich.

Art. 41. W szkołach rzemieślniczo-niedzielnych wykładane być mają:

- Nauka religii i moralności.
- Czytanie i pisanie po polsku.
- Rozmowy i objaśnienia dotyczące się rzemiosł i kunsztów.
- Dwa pierwsze działania arytmetyczne i rachunek pamięciowy. Wykład przedmiotów później rozszerzonym być może.

Art. 42. Do godzin niedzielnych, w które terminatorowie do szkoły uczęszczają, w miarę możliwości dodane być mają godziny wieczorne, w ciągu tygodnia. Skłanianie rzemieślników do poświęcenia tych godzin dla dobra i kształcenia terminatorów zostawia się gorliwoci dozoru szkolnych miejscowych i magistratów miejskich.

Art. 43. Urządzenie dotychczasowe szkół rzemieślniczo-niedzielnych warszawskich, co do oddziałów, pozostawia się bez zmiany. W oddziałach tych wykładane być mają:

- W oddziale 1 przedmioty wyliczone art. 41.
- W oddziale 2 do poprzedzających dodane być ma: dalszy ciąg czytania i pisanie po polsku, pozostałe dwa działania arytmetyczne i rachunek pamięciowy.
- W oddziale 3 przybiera: dalsza wprawa w czytanie i pisanie po polsku, z opowiadaniem rzeczy czytanej i opisywaniem przedmiotów bliżej ich obchodzących; z arytmetyki o liczbach różnorodnych i początki ułamkach.

d) W oddziale 4 arytmetyka do reguły trzech włącznie; geometria z zakresie rzemiosł i kunsztów; wiadomości z nauk przyrodzonych i chemii, również w zakresie rzemiosł i kunsztów.

Art. 44. Szkoły rzemieślniczo-niedzielne warszawskie, będą pod opieką magistratu i rady miejskiej miasta Warszawy, a pod bezpośrednim zarządem inspektora szkół elementarnych.

Art. 45. Dodanie godzin wieczornych i skłanianie rzemieślników do posyłania w ciągu tygodnia terminatorów na te godziny, zostawia się gorliwoci magistratu i rady miejskiej.

Art. 46. Szkoły handlowe: warszawska, lubelska i plocka, zostawiają się w dotychczasowym składzie.

Art. 47. W miarę potrzeby, rada administracyjna Królestwa, na wniosek komisji rządowej wyznaczą religijnych i oświecenia publicznego, rozporządzić może podniesienie w swem znaczeniu szkół handlowych i rozszerzenie w nich wykładu przedmiotów, odpowiadających ich przeznaczeniu.

Art. 48. Szkoła handlowa warszawska zostaje pod opieką magistratu i rady miejskiej, a pod bezpośrednim zarządem komitetu, złożonego z inspektora szkół elementarnych i dwóch kupców miasta Warszawy, przez radę miejską wybranych.

Art. 49. Szkoły handlowe w Lublinie i Płocku, a także inne takie szkoły, gdzie z czasem powstaną, zostawiają być pod opieką magistratów i rady miejskiej, a pod bezpośrednim zarządem komitetu, złożonego z prezydenta miasta i dwóch kupców przez radę miejską wybranych.

Art. 50. Równie w Warszawie jak i w innych miastach, gdzie szkoły handlowe powstaną, zostawia się gorliwoci opieki i komitetów zarządzających, aby do godzin niedzielnych jeszcze i godziny wieczorne w dniach powszednich dodane były.

Art. 51. Wszystkie przedstawienia opieki szkół handlowych i komitetów zarządzających, tak o potrzebach szkoły, jak i o rozszerzaniu planu nauk i nominacji nauczycieli, również raporty terminowe o stanie tych szkół podawane być mają wprost do komisji rządowej wyznaczą religijnych i oświecenia publicznego.

ROZDZIAŁ IX.

Szkoła majstrów mularskich i ciesielskich.

Art. 52. W budynku, w którym pomieszczone są warsztaty dzisiejszego gimnazjum realnego, ustanawia szkoła majstrów mularskich i ciesielskich. Wykładane w niej będą przedmioty następujące:

- Rysunek techniczny, odpowiedni zajęciu i powołaniu uczniów.
- Arytmetyka i geometria, ze sposobami praktycznymi wyrachowania i mierzenia linii, łuków, powierzchni i brył.
- Początkowe zasady nauki rzutów.
- Najprostsze wiadomości z miernictwa i niwelacji.
- Statystyka, o składzie i rozkładzie sił.
- Wiadomości ogólne z fizyki i chemii.

Art. 53. Kurs powyższy będzie tylko zimowy. W miesią-

cach letnich nauczanie odbywać się ma jedynie w niedziele po południu, dla przypomnienia tego, co w zimie wyłożono.

Art. 54. Szkoła majstrów, którą zawiadywać ma inspektor szkół elementarnych, zostawiać będzie pod nadzorem jednego z profesorów architektury, wykładających w wydziale budownictwa, i pod opieką starszych zgromadzenia mularzy i cieśli, których magistrat miasta Warszawy wybierze.

Art. 55. Rada administracyjna, na wniosek komisji rządowej wyznaczą religijnych i oświecenia publicznego, przepisy o szkole majstrów bliżej rozwinie.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

FRANCYA.

Paryż 19 czerwca. Sprawa meksykańska zaczyna coraz bardziej obchodzić publiczność tutejszą, nie tylko dla udziału powszechnego, który wzbudza położenie niebezpieczne i niefortunne owej garstki odważnych żołnierzy, będących na straconym stanowisku po za Oceanem, nie wiadomo na co i po co, ale i dla tego, iż rząd pragnie nadać teraz wyprawie daleko większe rozmiary, niż się z początku było można spodziewać. W portach pracują z nadzwyczajnym natężeniem nad przysposobieniem do znacznej i prędkiej przesyłki wojska, a wczoraj odbyła się rada ministrów, na którą cesarz umyślnie z Fontainebleau przyjechał, poświęcona wyłącznie sprawie meksykańskiej. Na owej radzie, prócz innych szczegółów, postanowiono także innego posłać naczelnego dowódcę do Meksyku, ze względu na powiększoną liczbę wojska i wzrastającą ważność stanowiska; kto będzie nowym dowódcą jeszcze nie wiadomo, mówią o kilku współzawodnikach do tego niebezpiecznego zaszczytu, a mianowicie o generałach Bourbagny, Montauban i Forcy. Cesarz podobno sam wyznaczył 7 batalionów pieszych strzelców i 1szy pułk zuawów jako te, które mają się najpierw przeprowadzić do Meksyku. Urzędowymi sprawozdaniami jeszcze nie ma z kwatery francuskiej, pojawiają się tylko niektóre dodatkowe i wątpliwe wiadomości z dzienników nowojorskich. I tak fregata hiszpańska Ulloa, która 3 t. m. przypłynęła do Nowego Jorku miała tamże donieść, iż w Hawannie odebrano już wiadomość o wylądowaniu generała Douai i jego 400 ludzi w Vera Cruz; miasta Cordowa, Orizaba, St. Augustino del Palmar, Aculcingo są w ręku meksykańskich generałów, którzy się zbuntowali przeciw prezydentowi Juarezowi; wielkie dowozy pod opieką znacznych oddziałów zabezpieczają generałowi Lorencez oszańcowanemu pod Amazoe dostateczne wyżywienie; z tyłu zresztą wojsko francuskie nie jest podobno zagrożone. Nikt się nie dziwi, że chodzi teraz rządowi francuskiemu o ocalenie swojego korpusu, który tak lekkomyślnie narażonym został i ocalenie honoru wojskowego, który dotychczas za panowania Napoleona III nie odniósł jeszcze żadnego szwanku, ale jaki jest ostateczny cel tej bajecznej i opłakaną wyprawę, tego doprawdy jeszcze zrozumieć nie można. Za bajkę uważać trzeba bezzasadną, co podają niektóre dzisiejsze dzienniki, że rząd francuski chce przez podbicie Meksyku pozyskać silny punkt oparcia w Ameryce na przypadek zerwania ze Stanami Zjednoczonymi z powodu stanów południowych, ku którym coraz widoczniej się skłania; wszakże niemożna tego przypuszczać, żeby Francja sama, bo Anglia po dwakroć najuroczyściej oświadczyła, iż mieszać się do tego nie chce, miała się odważyć na awanturę przedsięwzięcie pośredniczenia w sporach amerykańskich, kiedy wiadomo, że rząd waszyngtoński stanowczo wszelkie takie pośrednictwo odrzuca. Chociaż wszystkie dzisiejsze dzienniki francuskie, powodowane uczuciem łatwem do wytłomaczenia, przyjmują na osłep wiadomości meksykańskie korespondenta Timesu, zadając fałsz sprawozdaniu generała Zaragozy, sądzą jednak, że powinny się być miarkować w skwapliwości swojej, zwłaszcza że raport Zaragozy nie ma najmniej w sobie przesady i ma jakąś cechę uczciwości i prawdy.

Izba deputowanych w Turynie uchwaliła wczoraj jednomyślnie adres wystosowany do króla, a zawierający uroczystą protestację przeciw adresowi biskupów; izba włoska występując w obronie praw narodu włoskiego używa wyrazów nadzwyczaj energicznych. Gdy potem kilku deputowanych domagało się wyznaczenia dnia dla interpelacji o sprawę rzymską, wystąpił przy tej sposobności członek opozycji Sirtori z gwałtownym zaskarżeniem przeciw ministerstwu, któremu zarzucał, że podlega całkiem rządowi cudzoziemskiemu. Zarzut ten odparł wymownie Ratazzi, a po jego przemówieniu i oświadczeniu, że niepodobną jest rzeczą codziennie dawać nowe objaśnienia co do stanowiska układów dyplomatycznych toczących się sprawy, przeszła izba po prostu do porządku dziennego.

Wypadki bełgradzkie zrobiły wielkie wrażenie w Paryżu; wprawdzie podług dzisiejszych telegraficznych wiadomości bombardowanie miasta z tureckiej cytadeli ustało we wtorek po południu i w ogóle mało zrobiło szkody, ale dotychczas jeszcze nie można wyrozumić co skłoniło paszę tureckiego do tak niezwykłego kroku, który może dla Porty stać się przyczyną nowych ciężkich zawiązań. Co do sprawy czarnogórskiej słychać, że Anglia i Austria odmówiły stanowczo wszelkiego udziału w pośrednictwie, ale gabinet habsburski za pośrednictwem wysłał swego Hübnera działa w tym duchu, aby Porta pozwoili mu stłumić wojskiem austriackim powstanie w Hercegowinie, na przypadek gdyby rozszerzy się miało. Polityka Habsburgów, którą głównie tylko posłuszeństwo zgłupionych słowiańskich ludów trzyma, jest niezrównaną w przemysłowości, czujności i nienawiści, ilekroć chodzi o gnębienie i zabijanie każdego znaku życia jakiegokolwiek narodowości słowiańskiej. Gabinet wiedeński jest ową plagą, sroższą od wszystkich siedmiu egipskich, którą Bóg w gniewie swoim zesłał na plemiona wschodnio-południowej Słowiańszczyzny. Poseł francuski w Stambule, margrabia de Moustier, który miał za urlopem przybyć do Paryża, niedostał tego urlopu ze względu na ważność ostatnich wypadków.

WŁOCHY.

Turyn, 20 czerwca. Biskupa orwietńskiego uwiezono z powodu listu pasterskiego, ogłoszonego w uroczystość Wniebowstąpienia, w którym obraża naród i wykracza przeciw prawu; później jednak po naradzie sądu, znów go wypuszczono; proces jego toczy się dalej. Zaręczają, że generał Medici obra-

ny został dowódcą palermitańskiej gwardii narodowej. Caracciolla Bella, Neapolitańczyk, mianowany posłem w Carogrodzie.

Giornale di Verona ogłasza oświadczenie Mazziego.

Obecność Garibaldeggo w Turynie jest powodem do rozmaitych wieści. Mówią, że stronnictwo ruchu wezwało go do oświadczenia się, czy chce z nim postępować zgodnie czy zrzadtem. W skutek takiego wezwania miał Garibaldi na posiedzeniu prywatnym Towarzystwa emancypacyjnego złożyć urząd jego prezesa.

Okólnik generała Lamarmora z d. 11 bm. rozwiązuje ostatnią kadrę gwardii ruchomej, składającej się z 3000 ludzi, którą Cialdini był zorganizował w Neapolu.

W rannych godzinach 8 czerwca zebrało się mnóstwo ludzi do 400 osób liczące w dwóch głównych ulicach Maqueda i Toledo miasta Palermo, które wydawało okrzyki: „Precz z Ratazzim. precz z sejmem, niech żyje Garibaldi, niech żyje Crispi!“ Demonstracja ta dalszych jednak nie wywołała następstw.

Pod d. 17 czerwca piszą ztąd pomiędzy innymi do Gaz. Koloński: Uznanie Królestwa Włoskiego ze strony Rosyi zdaje się być już rzeczą postanowioną. W izbie zaręczano dzisiaj, że depesze, które przybyły tu wczoraj z Paryża kurjer gabinetowy przywiózł, nie dopuszczają już wątpliwości co do tego ważnego zdarzenia. Jak wiadomo, była założona przez Mierosławskiego polska szkoła wojskowa dla Petersburga solą w oku; by tedy nie dać rządowi rosyjskiemu powodu do uzaleń, postanowiono zakład ten albo zupełnie rozwiązać albo przeinaczyć go całkowicie co do jego pierwotnego charakteru.

Cztery koleje żelazne, których budowę Towarzystwu Rotszyld-Talabot powierzono, są następujące: 1) Kolej Adryatycka z Ankony do Otranta przez Tremoli i Foggia, Barletta, Bari, Brindisi i Lecce; 2) kolej z Foggia do Neapolu na Ascoli, Eboli i Salerno; 3) kolej z Ceperano do Pescary na Sorg, Celano, Salmona i Popoli, i 4) kolej z Brescy do Vo. here na Kremone i Pawią. Ostatnia przestrzeń kolei ma być za dwa lata skończoną; przestrzeń zaś z San Benedetto del Tronto de Lonega i z Neapolu do Eboli powinny być już dnia 1 maja 1863 r. oddane na użytek publiczny.

O przyjęciu, jakiego doznał ks. Michał Marszewski, biskup plocki, u Ojca św., odbiera Nadwisiańin następujące autentyczne doniesienie:

„Po zwyczajnym przywitaniu odezwał się Ojciec św. w te słowa do biskupa plockiego: „A zaliż przynosisz, bracie kochany, rewolucję z Polski?“ Zapytanie to znaczyło: czy przyszedłeś oskarżać naród polski o rewolucję?, gdyż bezpośrednio dodał papież: „Obyś jako wierny syn kościoła św. nie dał się powodować względami doczesnymi, a nie stał się narzędziem w ręku podniesionych na zagładę tegoż kościoła świętego.“

Ks. Marszewski zmieszał się na takie zapytanie, a kiedy szukał słów na usprawiedliwienie swoje, dzwonek dał mu poznać, że audyencya dlań się skończyła. Wypadek ten mógłby posłużyć i innym za wskazówkę, gdyby go rozumieć chcieli, a co gorsza nie byli w ręku fałszywych doradców, którzy ich wodzą nie drogami krzyża, ale orderowego.“

Wieści krążące o zmianie ministerstwa są wedle Opinione o tyle tylko uzasadnione, że minister spraw zagranicznych, generał Durando, dla słabości zdrowia zapewne wkrótce z gabinetu wystąpi. W takim razie objąłby Ratazzi niezawodnie tekę spraw zagranicznych, na ministra zaś spraw wewnętrznych powołano by innego męża stanu.

Jak donosi Indépendance belge potwierdza się zupełnie, że biskupi hiszpańscy czynili Ojcu św. przedstawienia do zgody. Stronnictwo Merodego jest z powodu tych rad podobno bardzo oburzone.

Posel francuski, p. Lavalette, miał wedle Opinion nationale oświadczyć kurji rzymskiej, że rząd cesarski postanowił okupację francuską ograniczyć jedynie na miasto Rzym; postanowienie to wkrótce ma być wykonane.

DANIA.

Kopenhaga, 20 czerwca. Różne uroczyste obchody podczas ostatnich kilku tygodni odwróciły uwagę Duńczyków od polityki bieżącej i od nierozwikłanej sprawy szleswickiej i holzackiej. Dnia 3 czerwca obchodzili Duńczycy rocznicę trzy-nastoletnią ustawy zasadniczej przyjętej przez sejm ustawodawczy a potwierdzonej przez króla. Ustawa ta duńska, najliberalniejsza podobno w całej Europie, miała początkowo mieć walor dla ściślejszego królestwa duńskiego i dla Szleswiku, ale w skutek warunków pokoju z roku 1850 zawartego z państwami niemieckimi, nie rozciągnięto jej na Szleswik i stanęła nowa konstytucja wspólna z dnia 2 października 1855, czerwca zaś do ściślejszego królestwa duńskiego się ograniczyła. Pomimo to ustawa czerwcową jest podstawą wolności duńskiej; ona to zabezpiecza wolność prasy, mownicy, stowarzyszeń i wyznań, szeroki udział w prawodawstwie i zarządzie wewnętrznym i liberalną ustawę wyborczą, która się zbliża do głosowania powszechnego. Duńczycy nie tracą nadziei, że sięgą za czasem i na Szleswik rozciągnie i dla tego obchodzą dzień jej nadania. Dawca jej, król Fryderyk VII, jest jednym z tych nie wielu monarchów, którzy z własnego popędu krzewili wolność narodu i nigdy nie chcieli cofać tego, co raz nadali. To też sam król w obchodzie rocznicy brał żywy udział. Lud w processyi udał się przed pałac królewski Christiansborg, wysłał deputację z burmistrzem stolicy na czele, aby złożyć królowi wyraz wdzięczności. Król pokazał się na balkonie pośród okrzyków radości, a skoro zgromadzony lud odśpiewał hymn, król silnym głosem do przytomnych w te słowa przemówił: „Lat trzynastcie ubiegło od dnia, gdzie z miłym moim narodem podzieliłem się władzą odziedziczoną po przodkach. Z serdeczną radością dziś spoglądam na przywiązanie i wdzięczność, z jaką dzień ten wspominacie, który dla mnie odnawia najpiękniejszą z uroczystości. Przyjmiecie wyraz dziękczynny waszego ojca i króla waszego.“ Mowy,

piewy, procesy, zabawy publiczne zakończyły ten dzień uroczysty, dając sposobność do objawu energii w obronie duńskiej i duńskiej niepodległości.

Innego rodzaju uroczystość odbyła się od 14 do 17 czerwca w stolicy królestwa duńskiego. Był nią zjazd młodzieży uniwersyteckiej z trzech państw skandynawskich, aby dać świadectwo jednoci tych państw, rozerwanych przez dyplomację, spojonych uczuciem i krwią. Już w początku bieżącego wieku mążowie jak Oehlenschlaeger, Tegner, Gejer i Grundtvig, swych poezjach i pracach historycznych w kazywali na źródła awne, z których cała północ skandawska wywodzi początek rzez ich usiłowania znikła zaciętość wzajemna, która dzieliła ówczesne państwa i braterskość narodów. Trzy skandynawskie onary, Dania, Norwegia i Szwecja, używają oddzielnej wolności, mają każda oddzielny język i literaturę, alebardzo blisko sobą są spokrewnione, a narzecza ich wiele do siebie podobne. Norwegowie i Duńczycy używają w piśmiennictwie wspólnego języka; Szwed i Duńczyk tak łatwo się rozumieją, jak Hiszpan i Portugalczyk.

Pierwszy zjazd młodzieży skandynawskiej, przygotowany i jedynym zbliżeniem się mniżej wydatnem, nastąpił w roku 1843, kiedy młodzież duńska zjechała do Sztokholmu i Upsali. Dwa lata później, w roku 1845, młodzież norweska uniwersytetu Christianii i szwedzka z Lundu i Upsali przybyła do Kopenhagi; w roku 1851 na miejsce zboru obrano Christianię, w roku 1856 Upsalę i Sztokholm obchodzili święto braterskie. Oczół roku obecnym przyszła kolej na Kopenhagę. Zjazd bynajmniej nie ograniczał się na deputacych nielicznych, owszem przybyły liczne towarzystwa, wszelkiego wieku od młodzieńca do starca. Samych studentów przybyło do 800. Mieszkańcy

Kopenhagi ubiegają się w ich podejmowaniu, sam król ugascza ich u siebie 25.; członkowie rodziny królewskiej, najwyżsi dostojnicy, obywatele wszelkiego stanu, ubiegają się w gościnności. Nie będziemy tu opisywali całego szeregu uroczystości, mów, toastów itp. Dość wspomnieć, że na jednej z wycieczek król Fryderyk zaprosił wszystkich przytomnych w liczbie około tysiąca, na dejeuner dinatoire do ogrodu Fredensborg, letniej swojej rezydencji, przy czem wznosił zdrowie przyjaciela swego, króla norweskiego i szwedzkiego, Karola XV, niepomny, że przed półwiekiem jeszcze Norwegia była jego dziedzicem. Odpowiedział mu poseł szwedzki i norweski, wznosząc zdrowie Fryderyka VII, jako przyjaciela szczerego sąsiedniego monarchy i że umiał zjednać sobie serca własnych poddanych. Król Fryderyk VII bezduszny, nie ma dynastycznych planów, i z całej duszy popiera ideę łączności Danii z Norwegią i Szwecją. Idea ta, z poświęceniem Holzacy, może znaleźć poparcie nawet i w Niemczech; przeciwni jej będą zawsze Anglia i Rosya, pierwsza zazdrośna na potęgę swą morską, druga z obawy o utratę posiadłości nadmorskich. Jak wiadomo, dyplomacja europejska w protokole londyńskim naznaczyła księcia Glücksburgskiego spadkobiercą korony duńskiej; przy stosownych kombinacjach politycznych idea skandynawska może się jednak łatwo urzeczywistnić.

TURCYA.

Serbski Białogród, 23 czerwca. Dwaj koniarzy serbscy zabili Tatarów wiozących listy do Białogrodu; rząd serbski kazał wytoczyć śledztwo przeciw winnym. morderców rozstrzelano, dwóch spólników skazano na 20 lat ciężkiego więzienia, innych przekazano sądom zwyczajnym. Wysłała proklamacja, iż napastnicy na cudzoziemców będą stawieni przed sąd dora

żny. Białogród spokojny. Pomiedzy poległymi Serbami znajduje się dr. Mikołaj Christicz, profesor przy liceum białogrodzkiem, jeden z najznajmniejszych uczonych serbskich. Porta wysłała nadzwyczajnego komisarza Achmeta effendego do Białogrodu dla wytoczenia śledztwa. Na pierwszą wiadomość telegraficzną wstrzymała bombardowanie; w miejsce dotychczasowego komendanta warowni mianowała Reszida paszę.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 25 czerwca. Prócz przybyłych już w poniedziałek gości naszych z Krakowa, zawitali jeszcze wczoraj do grodu naszego jako delegowani od Towarzystwa rolniczego lwowskiego i krakowskiego: pp. Morozinski i Ostaszewski, którzy już na wczorajszym posiedzeniu sekcji ogólnej centralnego Towarzystwa roln. przytomni byli. Wydziałowe posiedzenia wczorajsze dwóch sekcji ukończyły się około godziny 26j, posiedzenie zaś sekcji ogólnej przeciągło się z wyjątkiem paury obiadowej do godz. 7mej. Obiad wspólny w dniu wczorajszym urozmaicały różne przemowy przy wznoszonych toastach tak na cześć przybyłych gości od Krakowa i z ziem polskich, jako też obecnych braci.

Dziś po godzinie 10 zebrało się około 300 członków na sali bazarowej, gdzie pan Łączyński walne zebranie centralnego Towarzystwa rolniczego zagajając przedstawił nowo przybyłych dwóch gości, z których p. Morozinski przemówił do zgromadzenia, wyrażając temuż powitanie i pozdrowienie w imieniu ziem polskich i wynurzając rolnikom wielkopolskim uznanie ich zasług około podźwignienia rolnictwa krajowego. Przemowa ta wywodziła i gorąco powiedziana, wielkie na zgromadzonych zrobiła wrażenie, które w grzmiących oklaskach się objawiło.

Obrany prezydium zgromadzenia p. dyrektor Morawski powołał na sekretarzy p. Adolfa Koczorowskiego i p. Juliana Bukowieckiego, poczem przystąpiono do obrad wedle przedłożonego porządku dziennego.

— Jak słyszymy, jutro prześw. kapituła tutejsza w kurji JMć ks. prałata Brzezińskiego d. je obiad na cześć J. O. arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego, z okoliczności jego powrotu.

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Obwieszczenie.

Do wydzierżawienia dóbr Stawian powiatu Wągrowieckiego wyznacza się nowy termin a dzień 28 czerwca r. b. w Domu Ziemstwa godz. 4 po południu.

Poznań, d. 24 czerwca 1862.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa. (2047)

Pierwszych dni czerwca wyszedł z druku powójny poszyt Przeglądu poznańskiego ależący się za rok ubiegły 1861 i obejmuje:

Wykaz praw i przywilejów i ciągłego zwyczaj na mocy których uprasza duchowieństwo diecezji chełmskiej, aby związek ich nominatów na wakacje biskupstwo z halickim metropolitą nie był zerwany, pisany przez ks. Pawła Szymańskiego w r. 1828.

Biblioteka pisarzy asystencji polskiej Towarzystwa Jezusowego, rzecz napisana we Lwowie przez ks. Józefa Brown.

Przymówienie się ks. H. Kajsiwicz w Paryżu podczas nabożeństwa żałobnego za duszę śp. jen. Morawskiego.

Mowa pogrzebowa na cześć śp. ks. biskupa Jana Dekerta przez ks. Hieronima Kajsiwicza.

Wiadomości bieżące. Listy z Chorwacji: 1) Krótkie wiadomości o kościele chorwackim. 2) Krótka wiadomość o religijnej literaturze Chorwatów.

Szkola polska w Batygnolu.

Nekrologi: Antoni Gorecki, Ignacy Chodźko, Tomasz Potocki, Antoni Kucharski, Elias Jourdain, C. Lacordaire, Savigny, Schlosur, Martinez de la Rosa itd. Przegląd poznański i nadal wychodzić będzie.

Numer za pierwsze półrocze 1862 r. drukują się w drukarni p. Merzbacha. Pierwszy numer za drugie półrocze jest w druku u p. Kanińskiego i ukaże się pierwszych dni lipca.

Ponieważ poczta na ten rok debitu nieprzyjmuje, prenumerować można tylko w redakcji, albo przez księgarnie.

Ekspedycja bierze na siebie redakcyę.

Wszystkie przesyłki do redakcji mają być skutecznie pod adresem ks. Jana Koźmiana na Rybakach w Poznaniu. [2020]

Po dziewiętnastoletniej praktyce w ziemi Pomorskiej, osiadłem obecnie w Buku.

Otto Gruenberg,
weterynarz I klasy.

(2042)

Pracownia fotograficzna
MAJEWSKIEGO I REHFISCHA
ul. Wilhelmowska 23. [1762]

Fabryka rymarska i powrozów
Juliusza Schedinga,

kantor i skład przy moście Chwaliszewskim, poleca w wielkim doborze skład swój wszelkich gatunków szorów powozowych i półszorów roboczych, chomunów krakowskich i angielskich półszorów krakowskich, półszorów latowych, siodeł, czabaków, końskich der latowych i siatek w pięknych kolorach, biczów i szpicrut (w pierścienie ruskie), narzędzie stajenne, sieć wszelkiej wielkości i gatunków, węże do sikawek, węborki do ognia, chusty z włosia końskiego do prasowania oleju, wszelkie gatunki lin i powrozów z konopi rosyjskich i angielskich, następnie popregi ordynaryjne, pasy do machin i t. d. 34]06]

DOM POLSKI.

w Londynie

7 Great Newport Street W. C.

Biuro zleceń i informacji

pośredniczy w handlowych, przemysłowych, i prawnych sprawach. — dostarcza nauczycieli, guwernantki, bony do dzieci, rzemieślników, służących angielskich. Tłumacze, mieszkania, bilety wchodowe itp. ułatwienia dla podróżnych z Polski.

Czytelnia polska, w której znaleźć można: „Czas”, „Dziennik Poznański”, „Gazeta Polska”, „Dziennik Polski”, „Nadwiślanina”, „Gazeta Narodowa”, „Kuryera Wileńskiego”, „Jutrzenkę”, „Przegląd”, „Gwiazdkę Cieszyńską”, „Kuryera Warszawskiego”, „Bibliotekę Warszawską”, „Czytelnia dla młodzieży”, „Tygodnik Poznański”, „dzienniki francuskie, rosyjskie, czeskie, węgierskie, angielskie i niemieckie.

W témże samém domu kawiarnia braci Gonzawa. Obiady polskie.

Adres: W. L. Szumlański,

7 Great Newport Street W. C.

franco. London. (2045)

ALBUM

którego drugi, także sam eksemplarz znajduje się obecnie na wystawie w Londynie, jest do nabycia u E. Morgensterna. (2014)

! C y g a r y !

Przez odebranie świeżo bezpośrednich przesyłek prawdziwie importowanych cygar hawańskich, skład mój najkompletniej jest zaopatrzony i wybrać sobie w nim można cygarety w więcej jak 50 gatunkach po cenach od 120 do 10 tal. za tysiąc stosownie do smaku.

Zarazem polecam wprost sprowadzane prawdziwe tureckie i rosyjskie tytonie, Wagstaff, Joucoff i t. d.

Zamiejscowe zamówienia wykonują się skoro i najrzetelniej.

Izydor Cohn,

ulica Berlińska naprzeciwko policyi królewskiej.

Wrocławska ul. No. 9.
Kram naczyniowy od św. Michała r. b. do wynajęcia. (2007)

Drelich na wańtuchy
ciężki i bardz. tani u
D. Salomońskiego,
Rynek 59. [1596]

Jest do sprzedania prawie nowy kocyk za 120 tal. Dowiedzieć się można Młyńska ulica No. 4. (2004)

Gazeta Rolnicza.

Gazeta Rolnicza wychodzić będzie w Warszawie i nadal w kwartale IIIcem r. b. tygodniowo, w arkuszu podwójnym większego formatu z dodatkami co miesiąc. Jest ona najtańszem piśmem gospodarskiem, bo tylko złp. 6 gr. 20 kosztuje kwartalnie. Poświęcone jest pismo to wyłącznie rolnictwu polskiemu; każdy numer zawiera ilustracyę rysunkową z dziedziny mechaniki rolniczej lub przemysłu gospodarskiego. Nadto stałym prenumeratorem, redakcyę bezpłatnie daje dodatki: w książkach, mappach gospodarskich i leśnych, oraz nasionach drzew i roślin gospodarskich, które są rzadkością. Prenumeratorem Gazety Rolniczej, otrzymują za pół ceny, to jest za złp. 14 rocznie publikacyę Bibliotekę Rolniczą, z 12 zeszytów, każdy po sześć arkuszy druku złożoną, wielą drzeworytami ozdobioną a nakładem redakcyi wydawaną, jeżeli się wprost lub listownie zgłaszać będą do redakcyi.

Prenumerować można na wszystkich stacyach pocztowych w Królestwie Polskiem i królestwie pruskiem, cesarstwie rosyjskiem i austriackiem oraz w celniejszych księgarniach w kraju i za granicą.

Upraszamy prenumeratorem naszych, o spieszne odnowienie prenumeraty na stacyach pocztowych, od tego bowiem zależy regularny odbiór pierwszych numerów w każdym na początku kwartale.

W kwartale IIIcem mamy zamiar przesłać przy Gazecie Rolniczej kilka celniejszych nasion gospodarskich i leśnych, które zasieć będzie można na zimę tegoroczną. Przy jednym zaś z następnych numerów, prześlemy wszystkim prenumeratorem naszym wyłącznie dla Gazety Rolniczej napisane dzieło przez Leona Kąkolewskiego pod tytułem „Gospodarstwa zagraniczne”, w odcinku zaś niedługo wydrukujemy bardzo interesującą rozprawę pod tytułem „Gospodarstwa Zabuziańskie”.

Nowi prenumeratorem na kwartał IIIci, mogą otrzymać za zwykłą cenę Gazetę Rolniczą od początku jej wydawnictwa, to jest od 1 stycznia 1861 roku, oraz korzystać z prawa otrzymania Biblioteki Rolniczej z lat 1861 i 1862 za pół ceny, to jest po złp. 14. (2033)

Walne zgromadzenie Towarzystwa łowczego odbędzie się 1 lipca 1862 r. o godzinie 11 przed południem na małej sali Bazarowej, o czem się Szanownych członków uprzejmie zawiadamia (2030)

Dyrekcya

W niedzielę dnia 29 m. b. Stowarzyszenie rzemieślników i przemysłowców katol. w Gnieźnie odbędzie roczne walne zgromadzenie o godzinie 6 wieczorem w lokalu Stowarzyszenia. (2029)

Dyrekcya

Brzytwy

(2046)

poleca pod gwarancją dobroci

C. Preiss, ul. Nowa 3.

W pewnej wsi pod Prusk. Starogardem znajdzie każdej chwili u proboszcza miejsce kucharz porządnym, niezłoty, opatrzone w dobre świadectwa, który się przytem choć cokolwiek na ogrodnictwie zna. Bliższych szczegółów udzieli eksp. Dziennika. (2010)

Dominiom Przybysław pod Zerkowem ma do sprzedania 200 skopów i 300 maciorek. (2005)

Wiktor Loga.

25 Wilhelmowska ulica 25

poleca skład swój
Garderoby męskiej, Bielizny i wszelkich artykułów, należących do Ubrania męskiego.

NB. **Bieże i biczyki** odebrałem w komis i polecam po cenach jak najtańszych, (2001)

Najnowsze **przedmioty narodowe:**

brosze, zamki do pasów, spilki, bransoletki w imit. jet i rogu, naszyjniki, krzyże i czarno jedwabne pasy,

poleca w największym doborze

Skład towarów krótkich i białych

K. F. Schuppiga.

[2038]

E. MORGENSTERN

poleca niniejszem Szanownej Publiczności swój **handel papieru, wszelkich materiałów piśmiennych, rysunkowych i malarskich**, w połączeniu z **sprzedażą i wypożyczalnią** wzorów rysunkowych i malarskich, tak w **kredzie, akwarelli**, jako też **obrazów olejnych, rejestrów gospodarskich, albumów** do fotografii w cenach od 12½ sgr. do 16 tal.; — jako też swój

zakład liniowania,

jedyny dotąd w Księstwie Poznańskim.

(1988)

Skład ubiorów damskich

Zygmunta Słomowskiego,

przy ul. Wilhelmowskiej Nr. 9, naprzeciwko hotelu Mylius, zaopatrzony jest przez bezpośrednie przesyłki jak najobficiej, i sprzedaje wszelkie przedmioty potrzebne do eleganckiego ubrania dam po cenach umiarkowanych.

Okrycia kaźmirkowe w najnowszych kolorach, paletoty i okrycia jedwabne i ryp-sowe, wielki wybór czarnych chustek, z grenadynu i kaźmiru, wyrabiane czarno i biał, chustki z crêpe de Chine gładkie i wyrabiane, czarne koronkowe mantyle i chustki, podróżne płaszczyki i okrycia i paletoty od 2 do 10 tal.

Resztki mego składu towarów białych, składające się z szyrtyngów, piqués, satins i t. d., sprzedają po znacznie niższych cenach.

(2024)

Zygmunt Słomowski.

Do łaskawego uwzględnienia

W piątek, dnia 27 b. m. **świeże piwo** w browarze dawniej Stenszewskiego przy ulicy Wronieckiej No. 2.

Herman Kreh. (2025)

M. J. Kamiński,
Skład Płócien i Bielizny
w Bazarze,

poleca Szanownemu Obywatelstwu wszelkie artykuły w zakres jego handlu wchodzące.

(2048)

Smole z węgla kamiennych, asfalt, smarowidło do wozów, tran, pokost, olej do smarowania machin, dziegieć, mazowieckie kamienie do ostrzenia, potrzeby do okrętów, jako to: liny, wiosła, kluby, pakuły okrętowe poleca

Juliusz Scheding.

[2035] Poznań, przy moście Chwaliszewskim.

Circus gymnasticus

na placu Działowym.

Codzień dwie reprezentacje.

Pierwsze przedstawienie o godz. 4½, drugie o godz. 8 wieczorem. (2023)

Obwieszczenie.

[2049]



W skutek zmiany programu wyścigów konnych walne zebranie akcyonaryuszów odbędzie się dnia 30 b. m. o godzinie 12 w hotelu Rzymskim.

Poznań, dnia 24 czerwca 1862.

Dyrekcja Towarzystwa ku ulepszeniu hodowli koni itd. w W. Ks. Poznańskim.

Sekretarz Jeneralny.

Podskarbi.

Janecki.

Magnuszewicz.

Aukcja obrazów olejnych.

Przy aukcji mebli i cygar, która się w piątek **dnia 27 czerwca** rb. od godziny 9 przed południem w lokalu aukcyjnym **przy ulicy Magazynowej nr. 1** odbywać będzie, sprzedawane także będą

obrazy olejne wystawiające przedmioty religijne i światowe

o godzinie ½12.

Zobel,

król. komisarz aukcyjny.

[2037]

Magazyn ubiorów męskich

A. Dolńskiego w Bazarze poleca znaczny swój zapas gotowej garderoby, jakoto czamarek polskiego kroju, tużurek i wszelkich artykułów należących do ubrania męskiego.

A. Dolńska,

z domu Powelska.

[2050]

Vernis de la Chine

C. F. Dehnickiego w Berlinie poleca w bankach oryginalnych po 12 sgr. **funt skład farb**

Adolfa Ascha,

ulica Zamkowa 5.

[2036]

Krynoliny i gorsety nadzwyczaj

tanio i w największym doborze u **[2043]**

S. Tucholskiego, ul. Wilhelmowska 10.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 25 czerwca.

Zyto: ceny nieco stałe, na czer. 43½ pl., 11½ żąd., czer-lip. 43½ pl., 2½ żąd., lip-sierp. 44½ żąd., sier-wrz. 43½ żąd., wrz-paź. 44 żąd., 43½ pl., paźd-list. 43½ żąd. Okowita: wyp. 27000 kwart, z beczką na czer. 17½ pl. i żąd., lip. 17½ pl., 2½ żąd., sier. 17½ pl., 2½ żąd., wrześ. 17½ pl., 2½ żąd., paź. 17½ żąd., list. 17½ tal. żąd.

Berlin, 24 czerwca.

Pszenica: w miejscu 25 szefli 66—80 tal. płac. wedle jakości. Zyto: wyp. 1000 cent, w miejscu 2000 funtów 52—54 pl., na czer. 51—52½ pl., czer-lip. 49½—50½ pl., lip-sier. 48½—49½ pl., lip-sier. 48½—49½ pl., sier-wr. i wrz-paź. 48½—49½ pl., paź-list. 48½—49½ pl., list-gr. 48—49½ tal. pl. Jęczmień: wielki 25 szf. 34—36 tal. pl. Owies: w miejscu 1200 funtów 23—26 pl., na czer-lip. 24½ żąd., lip-sier. 24½ pl., sier-wrz. 25 pl., wr-paź. 25 pl. 25½ żąd. list. 25 pl., list-grud. 24½ tal. żąd. Olej rzepiowy: wyp. 1000 cent, w miejscu 100 funtów bez beczki 14 pl., na czer. i czer-lip. 13½—14 pl., lip-sier. 14½ żąd., sier-wrz. i wr-paź. 14½—15½ pl., paź-list. 14½—15½ tal. pl. Okowita: wyp. 20,000 kwart, w miejscu 8000½ Tral. bez beczki 19½ pl., z beczką na czer-lip. i lip-sier. 18½—19½ pl., wrz-paź. 18½—19½ pl., list-gr. 18—19 pl., paź-list. 18½—19½ pl., list-gr. 18—19½ tal. płac.

Wrocław, 24 czerwca.

Na targu:	piękną sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.
Pszenica biała	85—88	82	74—80
" żółta	84—87	82	73—79
Zyto	59—60	58	53—56
Jęczmień	40—42	39	36—38
Owies	26—28	25	23—24
Groch	52—56	50	43—45

Na giełdzie: Zyto: na czer. 46 pl., 46½ żąd., czer-lip. i lip-sier. 45½—46½ pl., sier-wr. 45½ żąd., wrz-paź. 45 pl., 45½ żąd., paź-list. 44½ żąd. 44 pl., list-gr. 43½ tal. pl. Owies: na czer-lip. i lip-sier. 22 tal. pl. Olej rzepiowy: w miejscu, na czer, czer-lip. i lip-sier. i sier-wrz. 14 żąd., wrz-paź. 14 pl., paź-list. 14 pl. 14½ tal. pl. Okowita: w miejscu 18½ pl., na czer, i czer-lip. 18½ pl., lip-sier. 18½ żąd., sier-wrz. 18½ pl., wrz-paź. 18½ pl., paź-list. 17½ pl., list-gr. 17½ tal. żąd.

Szczecin, 24 maja.

Na targu: Pszenica: węgł. 68—76 tal. pl. Zyto: 48—51 tal. pl. Jęczmień: 34—37 tal. pl. Owies: 26—28 tal. pl. Groch: 50—54 tal. pl.

Bydgoszcz, 24 czerwca.

Pszenica: węgł. 62—72 tal. Zyto: 43—45 tal. Jęczmień: wielki 28—30, mały 23—28 tal. Groch: 38—42 tal. Okowita: 8000½ Trallesa 18½ tal. Perki: szefel 12—14 sgr.

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

	dnia 25 czerwca 1862.			
	od tal.	do sg.	od fn.	do in.
Pszenicy pięknej szf. 16. grn.	2 25	—	3	—
" średniej "	2 21	—	2 23	9
" ordynar. "	2 12	6	2 15	—
Żyta ciężkiego "	1 27	6	1 28	9
" lekkiego "	1 22	6	1 24	—
Jęczmienia dużego "	—	—	—	—
" małego "	—	—	—	—
Owsa	—	—	—	—
Grochu do gotow. "	—	—	—	—
" na pasze "	1 20	—	1 22	6
Rzepiku zimowego "	3 10	6	3 17	6
Rzepiku letniego "	—	—	—	—
Rzepiku letniego "	—	—	—	—
Tatarki	—	—	—	—
Perek	16	—	20	—
Masła, garn.	1 25	—	2 5	—
Koniczyny czerw. "	—	—	—	—
Koniczyny białej "	—	—	—	—
Siana, cent.	—	—	—	—
Słomy, "	—	—	—	—
Oleju, "	—	—	—	—
Spiritusu (beczka 100 kw.)	—	—	—	—
80% Tral. dnia 21 czerwca	18	2 6	18 7	6
dnia 23 —	17	27	6 18	2 6

KURS GIEŁDY W BERLINIE.

dnia 24 czerwca.

dnia 24 czerwca.				Polsk. obligi skarb.....				4	83 ¹ / ₂	— Berl. Tow. hand.....				
				— Cert. A. 300 zł.				5	—	— Gdański bank pryw.....				
				— B. 200 zł.				—	—	— Dysk. Udział kom.....				
				— Lis. z. n w R.S.				4	—	— Gota. bank. pryw.....				
				— Ob. cztk. 500 zł.				4	—	— Hanow. dito.....				
Papieru pruskie.				o/ _n	zga- dano.	pla- cono.	Pieniądze.				Królew. dito.....			
Pożycz. dobrow.....				4 ¹ / ₂	—	101 ¹ / ₄	Frydrychsdory.....				—	—	113 ¹ / ₃	
— rząd. 1859.....				5	—	107 ³ / ₈	Lujdory.....				—	—	110	
— 50, 52 konw.....				4 ¹ / ₂	—	99 ⁷ / ₈	Złota. funt. cel.....				—	—	461	
— 54, 55, 57, 59.....				4 ¹ / ₂	—	101 ¹ / ₂	Srebra dito.....				—	—	29 23	
— 1856.....				4 ¹ / ₂	—	101 ⁵ / ₈	Saskie bil. kas.....				—	—	99 ⁵ / ₈	
— prem. 1855.....				3 ¹ / ₂	—	122 ³ / ₄	Niem. bankn.....				—	—	99 ⁵ / ₈	
Oblig. długu skarb.....				3 ¹ / ₂	—	89 ¹ / ₈	— plat. w Lipsku.....				—	—	99 ⁵ / ₈	
— Marchii.....				3 ¹ / ₂	—	90 ¹ / ₄	Austr. bank.....				—	—	79 ³ / ₈	
Listy zast. March.....				3 ¹ / ₂	—	93 ¹ / ₂	Polskie bil. bank.....				—	—	87 ¹ / ₄	
— Prus Wsch.....				3 ¹ / ₂	—	88 ³ / ₄	Disk. bank. od weksli.....				—	—	4 ⁹ / ₁₀	
— — — — —				4	—	99	Akcyje kolei żelaznych.....							
— Pomor.....				3 ¹ / ₂	—	91 ³ / ₄	Berlin-Anhalt.....				4	—	140	
— — — — —				4	—	100 ³ / ₄	Berlin-Hamb.....				4	—	—	
— W. Ks. Pozn.....				4	—	104 ¹ / ₂	Berlin-Pocz. Magd.....				4	119	—	
— (nowe)				3 ¹ / ₂	—	98 ¹ / ₂	Berl. Szczecin.....				4	—	193 ¹ / ₄	
— (nowe)				4	—	98 ¹ / ₂	Wrocł.-Freib.....				4	—	130	
— Szląskie.....				3 ¹ / ₂	—	93 ³ / ₄	— najnow.....				4	—	124	
— gwar. B.....				3 ¹ / ₂	—	88 ¹ / ₄	Brzeg-Niskie.....				4	72 ¹ / ₂	—	
— Prus Zach.....				3 ¹ / ₂	—	98 ¹ / ₄	Koźło-Bogumin.....				4	58	—	
— — — — —				4	—	99 ¹ / ₄	— pierwot.....				4 ¹ / ₂	—	92 ¹ / ₂	
— rent. March.....				4	—	99 ¹ / ₄	— — — — —				5	—	94	
— Pomor.....				4	—	98 ³ / ₄	Dolno-Szl.-March.....				4	—	98 ³ / ₄	
— W. Ks. Pozn.....				4	—	99 ¹ / ₂	Dolno-Szl. kol. pob.....				4	—	69	
— Pr. Wsch. i Zach.....				4	99 ¹ / ₂	—	— pierwot.....				5	—	—	
— Nadreńskie.....				4	—	99 ¹ / ₄	Półn. Fryd.-Wilh.....				4	—	63	
— Saskie.....				4	—	100 ¹ / ₄	Górno-Szl. A. i C.....				3 ¹ / ₂	—	151 ¹ / ₂	
— Szląskie.....				4	—	—	— Litt. B.....				3 ¹ / ₂	—	131	
Papieru zagraniczne.							Opol-Tarnowic.....				4	—	46 ¹ / ₄	
Austr. metall.....				5	55 ¹ / ₂	—	Starogr.-Pozn.....				3 ¹ / ₂	—	99 ⁷ / ₈	
— Pożycz. narod.....				5	—	65	Akcyje bank. i kredyt.....							
— Oblig. 250 fl.....				5	74 ¹ / ₂	—	Berl. Stow. kas.....				4	115 ³ / ₄	—	
Rosy. 5 pożycz. Stiegl.....				4	—	87								
— 6 — — — —				5	97	—								
Rosy. pożycz. angiel.....				5	—	94 ³ / ₄								